GŁOS POMORSKI

Nr. 212 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 30 mk**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380 mk.**, kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zerobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201193.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańską i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Grobiowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ**, niedziela, dnia 10-go września 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Koniec strajku pocztowców.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje: Po pertraktacjach przeprowadzonych w dniu 8-go września 1922 r. przez p. ministra Poczt i Telegrafów z zarządem głównym Związku pracowników pocztowych i telegraficznych — doszło do porozumienia, skutkiem czego strajk pracowników pocztowych dziś (9-go września) o godz. 12 w południe będzie zlikwidowany.

*

Społeczeństwo przyjmie wiadomość tę niewątpliwie z wielkim zadowoleniem, niemniej zaś pracownicy pocztowi odetchną z ulgą, gdyż niezawodnie uwzględnione zostały żądania ich w takiej mierze, że dola ich się polepszy, inaczej bowiem Związek nie byłby niewątpliwie na zakończenie strajku się zgodził.

Powrócimy do sprawy, skoro znane będą szczegóły układu.

*

W osatniej chwili dowiadujemy się z tutejszego urzędu pocztowego, że strajk faktycznie już został zlikwidowany.

Rozruchy w Niemczech.

Berlin. 9. IX. (Tel. własn.) W czwartek przed południem doszło w Neuheim do rozruchów.

*

Przyszło do starcia między komunistami a policją na tle wzrastającej drożyzny. Przy zaburzeniach 5 osób zraniono.

Co p. Stapiński, przyjaciel Witosa, zrobił z nieswojemi dolarami.

Warszawa. (Tel. własn.) „Kurjer Inform." donosi: Rozłam w lewicy P. S. L. spowodował dla posła Stapińskiego szereg nieprzewidzianych następstw. P. Stapińskiemu wytoczył dr. Putek, jako prezes Stronnictwa, dwa procesy:

Pierwszy proces dotyczy „Przyjaciela Ludu"; ten tygodnik nie jest własnością p. Stapińskiego, lecz stronnictwa. Stronnictwo oddało to pismo p. Stapińskiemu do użytkowania, przyczem tytuł własności zastrzegło sobie stronnictwo.

Drugi proces jest natury finansowej. Pan Stapiński od 1921 r. inkasował wszystkie wkładki, jakie wpływały od członków stronnictwa z Ameryki na cele i potrzeby stronnictwa.

Obecnie skarbnik P. S. L. lewicy p. Giza zażądał rachunków z zainkasowanych pieniędzy, motywując o tem, że pieniędze pobrane przez p. Stapińskiego nie wpłynęły do kas stronnictwa P. S. L. lewicy.

Według powkitowań pomieszczonych w „Przyjacielu Ludu" suma wkładek w walucie dolarowej, które nie wpłynęły do kas stronnictwa, wynosi około 12 miljonów marek polskich. — Czy „Gazeta Grudziądzka" poinformuje o tem swoich czytelnkiów?

*

Przybycie eskadry angielskiej do Gdańska.

Gdańsk. (A. W.) Dnia 7 bm. rano przybyła do Gdańska pierwsza część floty angielskiej pod dowództwem kontradmirała Huberta C. Branda, złożona z 3 lekkich krążowników i 4 torpedowców. Eskadra zarzuciła kotwicę koło wyspy Holm w niewielkiej odległości od floy niemieckiej. Natychmiast po przybyciu floty angielskiej udał się na pokład statku angielskiego admiralskiego „Delhin" oficer marynarki polskiej, aby z polecenia dowództwa eskadry polskiej powitać gości angielskich.

Wkrótce potem adjutant kontr admirała Branda zjawił się na pokładzie statku „Komendant Piłsudski" z rewizytą i zapowiedział przybycie kontradmirała 8 bm. tj. w piątek.

Po południu admirał Brand w towarzystwie adjutanta złożył wizytę zastępcy generalnego komisarza Rzpltej p. Kęszyckiemu, który wkrótce potem rewizytował kontradmirała na pokładzie statku.

W ten sposób nadzieje. żywione przez wszechniemieckie koła w Gdańsku, iż flonta angielska zaakceptuje, że jest tylko gościem w. miasta Gdańska, spełzły na niczem. Postój floty angielskiej w Gdańsku jest zapowiedziany do 12 bm., przewidywane jest dwukrotne przyjęcie gości angielskich przez sfery urzędowe polskie.

Gdańsk, 8. 9. (PAT.) Dziś rano przybyła do Gdańska reszta eskadry wojennej angielskiej, a mianowicie 3 krążowniki i 4 torpedowce.

Sytuacja w Azji Mniejszej.

Leafield, 8 9. (Pat-Pr). Jak wynika z wiadomości o sytuacji obecnej w Azji Mniejszej, posuwanie się wojsk tureckich naprzód zaczyna tracić nieco na impecie, wobec trudności, jakie wynikają z górzystości terenu. Można się było tego spodziewać tembardziej, że rezerwy tureckie nie są nieograniczone. Może już najbliższa przyszłość okaże, czy Grecy w nowo zajętych pozycjach znajdą się w lepszych warunkach i czy są w stanie stawić skuteczny opór. Jeżeli się okaże potrzeba, sprzymierzeni udzielą wszelkiej niezbędnej pomocy uchodźcom i umożliwią im opuszczenie Smyrny. W każdym razie niema żadnych realnych podstaw do różnych alarmujących pogłosek dotyczących Konstantynopola, Dardanelów i Tracji. Sprawy dotyczące tego obszarn nie doznały żadnej zmiany w związku z wydarzeniami w A. Mniejszej, a znajdujące się tam koalicyjne siły zbrojne zostaną nadal i władze koalicyjne będą sprawowały nadal kontrolę w dotychczasowym zakresie aż do chwili uregulowania kwestji bliskiego wschodu przez wielkie mocarstwa.

Paryż. 8. IX. (PAT.-Havas). Jak donoszą z Ateny, wojska ureckie dotarły do morza Egejskiego i zbliżaja się do Smyrny, maszerując w kierunku Manissy. Miejscowość Berghama została przez Turków zajęta. Według osatnich obliczeń zdobyty przez Turków łub wojenny wykaduje między innemi 700 armat, 950 samochodów ciężarowych, 11 samolotów i 2000 karabinów maszynowych.

Demarche Małej Ententy przeciw Węgrom.

Bukareszt, 7. IX. (PAT.-Rador). Według doniesień tuteszej prasy rządy państw Małej Ententy postanowiły poczynić wspólna demarche u rządów wielkich mocarstw, protestującą przeciwko niewykonaniu postanowień traktatu przez rząd węgierski oraz przeciwko ciągłemu utrzymywaniu ognisk proptgandy, zagrażającej bezpieczeństwu państw sąsiednich. Równocześnie projektowana jest analogiczna demarche wspólna u rządu węgierskiego z żądaniem rozwiązania organizacji irredentystycznych oraz wykonania traktatu. Rumuńska opinią publiczna jest w najwyższym stopniu wzburzona z powodu wykrycia przed paru dniami jednego uczestnika spisku.

Gdańsk, 8 9. (Pat). „Danziger Neueste Nachrichten" zamieszczaią w dzisiejszem wydaniu w dodatku, poświęconym Targom Wschodnim osobny artykuł w języku polskim o Targach Wschodnich we Lwowie. Autor artykułu pisze między innemi: Już pierwsza próba w roku zeszłym udała się, albowiem obroty dokonane na targach zeszłorocznych oszacowano na przeszło 25 miljardów marek polskich. Targi Wschodnie we Lwowie są wielostronne i wykazują, na jakim stopniu rozwoju znajdują się w nowem Państwie polskiem handel, przemysł i rolnictwo. Już targi zeszłoroczne wykazały, żep przemysł polski rozwinał się dobrze. W końcu zaznacza autor artykułu, że byłoby dla handlu i przemysłu gdańskiego pożądane, aby młody przemysł gdański był licznie reprezentowany na Targach lwowskich.

Z ostatniej chwili.

Generał Haller w Wilnie.

Wilno 9. IX. (Tel. wł.) Wczoraj przybył do Wilna inspektor artylerji jenerał Józef Haller.

Kupcy amerykańscy do Polski.

Warszawa, 9. IX. (Tel. wł.) W drugiej połowie b. m. przybędzie do Polski wycieczka kupców amerykańskich, licząca 200 osób.

Ogromne transakcje Targów lwowskich.

Lwów, 9. IX. (Tel. wł.) Transakcje dokonane wczoraj na Targach Wschodnich dochodzą dziesiątki miljardów marek polskich.

Liczba uczestników w dniu wczorajszym była tak ogromna, że dochód ze sprzedaży biletów wynosił 11 miljonów marek.

Wyrok śmierci na Petlurowców w Kijowie.

Kijów, 9. IX. (Tel. wł.) W tych dniach ukończył się proces przeciw członkom Petlurowskich organizacji wywiadowczych. Oskarżonych skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Upadek prasy w Niemczech.

Berlin. 9. IX. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady Rzeszy skonstatowano, że prasa niemiecka znajduje się w przededniu katastrofy.

Większa część właścicieli drukarń orzekła, iż będzie zmuszona wstrzymać wydawnictwa, jeżeli Rząd nie przyjdzie z pomocą.

Nowa waluta litewska.

Gdańsk, 8. 9. (PAT) Z Kowna donoszą Litewski minister handlu rozporządzeniem z dnia 21 ubiegłego miesiąca okreslił knrs nowej waluty litewskiej „litas", która ma bić niebawem wprowadzona, w następującym stosunku do obowiązującej obecnie na Litwie waluty. 1 litas równa się 125 markom wschodnim względnie markom niemieckim, i 65 rublom wschodniu.

Dymisja gabinetu greckiego.

Ateny. 8. IX. (PAT.-Havas). Gabinet podał się do dymisji.

W Gdańsku mają być napisy tylko niemieckie.

Gdańsk, 8. IX. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego frakcja nacjonalistów niemieckich zgłosiła wniosek, wzywający senat do rychłego przedłożenia ustawy, regulującej napisy w miejscach publicznych, a zwłaszcze na sklepach i polecający używanie w tych wypadkach tylko języka niemieckiego. Przedstawiciel frakcji nacjonalistów, uzasadniając ten wniosek, poświadczył, że chodzi tu głównie o polskie napisy w Gdańsku, które pojawiają się coraz liczniej na ulicach gdańskich, odbierając Gdańskowi charakter niemiecki, wniosek ten przyjęto ogromną większością.

Wykolejenie pociągu.

Gdańzk, 8. 9. (PAT.) Na torze kolei podmiejskiej pomiędzy Gdańskim a Oliwą zderzyly się wczoraj dwa pociągi, a mianowicie pociąg towarowy z pociągiem roboczym. 5 wagonów pociągu roboczego zostało silnie uszkodzonych. Maszyna pociągu towarowego oraz 4 wagony również uszkodzone zeszkoczyły ze szyn. Ruch kolejowy na tej linji był przez 3 godziny przerwany.

Gdańsk, 7. IX. (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 19,98½—20,01½ dolary St. Zj. 1413,52—1416,40***

O wymiar sprawiedliwości dziejowej.

Sejm Ustawodawczy jeszcze przed dwoma przeszło laty, a mianowicie 4 maja 1920 roku, powziął jednomyślnie rezolucję co do zwrotu patrjotom polskim lub ich sukcesorom mienia zagrabionego w swoim czasie przez władze rosyjskie za udział w walce w 1831 i 1863 r. o wolność Polski, oraz wezwał rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy, któraby zgodnie z poczuciem sprawiedliwości, wyrównała te krzywdy.

Rząd jednak tego dotychczas nie uczynił, ckociaż sprawa jest pilna. Odwlekając sprawę, rząd naraża najlepszych synów Ojczyzny za czyny stanowiące ich chlubę, na głód i poniewierkę (bo między nimi są tacy, którzy jeszcze w dodatku w tej wojnie światowej wszystko stracili co posiadali).

Półtora wieku niewoli i ucisku nie zdołało z serc polskich wyrwać miłości do Ojczyzny, o wolność i niepodległość której Polacy brali czynny udział we wszystkich walkach, a gdy wreszcie wybiła godzina sprawiedliwości, a naród polski do niepodległego bytu wracał, zwrócili oni swe oczy w stronę Ojczyzny, która jedynie wszelkie krzywdy wyrównać mogła, gdyż żaden Polak, miłujący swa Ojczyznę i jej godność nigdy nie godził się z myśla, by odrodzona Polskę mogły sankcjonować grabieże moskiewskie i miała ochraniać to, co tworzyło nabardziej krzyczące i najbardziej potworne bezprawie.

To, że ta sytuacja jest nienaturalna i niemoralną, że jest sprzeczną z wolą całego narodu, — to jest jasne dla wszystkich i niema Polaka, któryby co do tego mógł mieć wątpliwość. — Rząd uchyliłby godności Polski, gdyby chciał skorzystać z tego rodzaju źródeł dochodu.

Naród francuski, ceniący wysoko swoją i Ojczyzny godność, wzbraniał się w Genui wchodzić w jakiekolwiek porozumienie z rządem sowietów — dopóki zagrabiona przez nich własność prywatna nie zostanie zwrócona.

Zamachy na podstawowe pojęcie prawne, zawsze mszczą się najboleśniej na ich twórcach lub wykonawcach. —

Konfiskowane majątki w czasie rozbioru Rzeczypospolitej nie były nigdy majątkami rządowymi a tylko obywateli polskich, a ponieważ przemocą im zabrane zostały —pozatem obecnie, o ile takowe znajdują się na terytorjum Państwa Polskiego, powinne być zwrócone prawnym właścicielom lub ich sukcezorom. —

Zwracając obywatelom polskim zabraną im za walki w 1831 i 1863 r. ziemię — Sejm Ustawodawczy spełni nietylko obowiązek sumienia, dając wyraz temu bezsprzecznie niepodlegającemu dyskusji poczuciu słuszności, lecz wykona czyn politycznie mądry, którego wymaga pamięć dla cieni walczących za Polskę bojowników. —

Naród Polski oczekuje z upragnieniem jeszcze od obecnego Sejmu Ustawodawczego rychłego wymiaru sprawiedliwości dziejowej.

O wynikach polityki lewicowej.

Więcbork, 5. 9. 22.

Z inicjatywy Chrześc. Nar. Str. Pracy został na dziś o godz. 7 zwołany wiec przedwyborczy, na który przybyli pp. Feliks **Jeuthe** i Alojzy **Kamrowski** z Grudziądza. Sala była szczelnie nabita, gdyż podążyli na wiec tłumnie nietylko obywatele płci obojga naszego miasta, ale nawet i całej okolicy. Najliczniej reprezentowane były sfery robotnicze. Przewodniczył miejscowy ks. dziekan **Wilmowski**, a referat obszerny wygłosił p. Jeuthe. W półtorygodzinnem przemówieniu swem, którego wiecownicy ze skupieniem wysłuchali, omówił referent politykę wewnętrzną i zagraniczną, podał krytyce dotychczasowe rządy, oparte na stronnictwach lewicowych, i wskazał na niebezpieczne żywioły antypaństwowe, które stworzyły blok mniejszości narodowych w tym celu, aby zdobyć jak największą ilość mandatów do Sejmu i Senatu i zawładnąć rządami w Polsce. Wobec tego podkreślił mówca konieczność pogrzebania wszelkich waśni partyjnych i przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, które zagraża państwu ze strony bloku mniejszości narodowych, szeregując się pod jednym wspólnym sztandarem Chrześc. Związku Jedności Narodowej. Liczne brawa i oklaski wiecowników wszyskich były dowodem, że wywody mówcy trafiły do serc licznie zebranych i że wszyscy zrozumieli konieczność zblokowania się w jednym wielkim związku jedności, opartym na zasadach chrześciańskich.

W dyskusji przemawiali m. i. dawniejszy burmistrz p. **Piotrowski** z Więcborka, który w zupełności podzielał stanowisko stronnictw szczerze narodowych, i p. **Kamrowski** z Grudziądza, który, uzupełniając wywody referenta, wzniósł na cześć przyszłego premjera Wojciecha Korfantego okrzyk, który został z nadzwyczaj wielkim entuzjazmem przez zebranych powtórzony.

Po jednogłośnie uchwalonej rezolucji, której treść podajemy niżej, solwował przewodniczący o godz. 10½ wiec, poczem odśpiewano „Rotę".

*

Sepolno, 6. 9. 22.

O godz. 8 wieczorem odbył się tu w „Polonji" wiec przedwyborczy, na który przybyło m. i. i bardzo liczne grono robotników. Referat wygłosił p. **Kamrowski** z Grudziądza, który blisko w 1½ godzinnem przemówieniu omówił sytuację polityczną i wskazał na zgubną taktyke stronnictw lewicowych, które razem z Niemcami i żydami uprawiają zamęt, nieład i drożyznę w kraju. Aczkolwiek dotychczasowe rządy były oparte na zaufaniu lewicy, aczkolwiek przedewszyskiem ministerjum robót publicznych jak i też ministerum pracy i opieki społecznej od samego początku istnienia Polski aż do dziś spoczywają wyłącznie w rękach socjalistów i enperowców, robotnik jak dawniej i nadal pozostaje bez należytej obrony. Pomimo szumnych słów i obiecanek socjalistów i enperowców dla robotnika dotąd najmniej uczyniono; na próno czeka on na ustawę, dotyczącą emerytury, zaopiekowanie się jego rodziną w razie śmierci, na udział w zyskach w przemyśle itd. Natomiast drożyzna coraz większa, wyzysk święci orgie, a bezrobocie nie ustaje. W końcu wskazał mówca na nieuczciwość niemieckich socjalistów w Polsce, którzy przystąpli do bloku mniejszości narodowych i tem samem stali się zaciętymi wrogami robotnika polskiego. W chwili tak groźnej powinniśmy zaprzestać wszelkich walk stanowych i zawiesić waśnie partyjne, stawiając dobro całej Polski ponad interesy partyjne i łączyć się w jeden wielki blok narodowy, jakim jest Chrześc. Związek Jedności Narodowej.

Wywody mówcy wywarły wielkie wrażenie i burza oklasków była dowodem, że wszyscy podzielają zdecydowane stanowisko Nar .Chrześc. Stronnictwa Pracy.

W dyskusji zabrał głos enperowski sekretarz obwodowy Z. Z. P. p. **Rajewski** z Kamienia, zaczepiając w bardzo ostrej formie Nar. Chrześc. Stronnicwo Pracy. Wylewał przedewszystkiem krokodylskie łzy nad nieudanym strejkiem w Wielkopolsce, poruszył sprawę inwalidów i kas chorych i zapytał się, gdzie podział się cukier, który b. minister Kucharski miał rozdzielić między robotników. Aczkolwiek przebieg wiecu dotychczas był wzorowy, to agresywne zachowywanie się p. Rajewskiego było bardzo niesmaczne i wywołało wielkie oburzenie wiecowników, kórzy nie chcieli mu pozwolić dalej przemawiać. Przewodniczący jednakże prosił zebranych, ażeby i przeciwnikowi dano sposobność do wynurzenia swego zdania i pozwolił mu dalej mówić.

Jako pierwszy dał mu należytą odpowiedź p. **Jeuthe** z Grudziądza, który w rzeczowy i bardzo spokojny sposób odparł wszystkie zarzuty p. **Rajewskiego** i wykazał bezpodstawność programu N. P. R., opierającego się rzekomo na zasadach chrześcijańskich i równocześnie głoszącego walkę klas, która jest analogiczna z rewolucyjnym programem skrajnych socjalistów. Jako drugi odpowiedział p. **Kamrowsk** ina bezpodstawne zarzuty p. Rajewskiego, który nawet nie miał odwagi, na stawione mu zapytanie przyznać swej przynależności do N. P. R.. P. Kamrowski udowodnił w uzupełnieniu trafnych wywodów pierwszego referentamówcy, że teorja Marksa, na której opiera się radykalny program N. P. R., zupełnie zbankrutowała. Omawiając strejk poznański, przytoczył artykuł socjalistyczny organu „Robotnika", w którym to p. Kwapiński nawet zarzuca enperowskim kierownikom Z. Z. P., że strejk ten był zupełnie niepotrzebnym, gdyż robotnik uzyskał to, na co się już przedtem na interwencję ministra Darowskiego pracodawcy byli zgodzili. Również wykazał, że zamach na kasę chorych i 8-godzinny dzień pracy wyszedł ze strony Witosowców, sojuszników N. P. R., którzy Witosowcom oddawali bez zastrzeżeń nieocenione zasługi. W kwestji cukru odparł mówca zarzuty, jakoby Chadcja była odpowiedzialną za jego podział; nad tem czuwać powinien był p. wojewoda. Dalej zapytał się mówca p. Rajewskiego, czy jest mu wiadomem że p. Chądziński, prezes poselskiego klubu N. P. R. handlował ze solą, zarabiając na tym interesiku tyle, że mógł na potrzeby partyjne dla N. P. R. złożyć bez wiedzy p. prezesa Głównego Komitetu Wykonawczego N. P. R. aż 1 miljon marek, — i to już przed 1½ rokiem.

Wywody pp. Jeuthego i Kamrowskiego były tak miażdżące i przekonywujące, że wojowniczy p. Rajewski poniósł sromotną klęskę.

Po wyczerpanej dyskusji przedstawił p. Jeuthe zebranym rezolucję, wyrażającą uznanie i podziękowanie za dotychczasowe stanowisko posłów Chrześc. Nar. Klubu Robotniczego, krytykując zgubną taktykę lewicowców i ich rządów i oświadczając się za Chrześc. Związkiem Jedności Narodowej. Rezolucja ta została w obecności p. Rajewskiego i jego byłych zwolenników jednogłośne wśród oklasków przyjętą, nawet i p. R. nie oponował.

N.

Odezwa do obywatelstwa Grudziądza i Powiatu.

Ludzi światłych i owianych prawdziwą miłością Ojczyzny napełnia trwogą dotkliwą brak sił rodzinnych, należycie wyszkolonych jednostek odpowiednio przygotowanych do objęcia placówek i stanowisk, które wymagają gruntownego przysposobienia i rozległej fachowej wiedzy, a bez których chromać musi organizacja i sprawność naszego młodego Państwa. Trzeba nam stworzyć szeregi jednostek mądrych, szlachetnych, pełnych zapału a rozumiejących i odczuwających gorąco potrzeby tej ludności, wśród której i dla której mają pracować. Bo cóż nam pomogą nasze wysiłki, jeżeli spuściznę po nas obejmą żywioły nam obce rasą, kulturą, wiarą i obyczajem?

Jeżeli się bowiem spodziewamy zmiany na lepsze w przyszłości, to rychło pociecha ta okaże się złudną, gdy bliżej przypatrzymy się młodzieży, która zapełnia ławy naszych uniwersytetów krajowych, a która niechybnie w naszem społeczeństwie wciskać się będzie na kierownicze stanowiska.

Nie wolno nam dłużej sprawy zasypiać — nie wolno dalej pozostawać w haniebnej apatji i złowrogim letargu Nie wolno nam jednostkom takim powierzać kierownictwo w sprawach kultury, oświaty i rządów w naszej Ojczyźnie — bo zatrujemy sobie naszego zbiorowego ducha — a wiemy przecież, że narodu duch zatruty — to gorsza, aniżeli Sybir albo knuty — to dopiero bólów ból — to więcej — to zbrodnia i zagłada.

Troska o przyszłość narodu w szczególności naszej Ziemicy Pomorskiej zwróciła naszą uwagę na młodzież naszą, bo najpewniejsza to ta praca, która zaczyna się od podstaw.

Uważamy przeto, że najważniejszem i najsilniejszem zadaniem jest umożliwienie naszym niezamożnym młodym rodakom prawidłowego studjum na uniwersytetach naszych, stworzenie dla nich takich warunków, aby bez borykania się z nędzą, bez troski o kęs. ciepłej strawy i o dach nad głową modli czerpać z źródła wiedzy i ducha swego rozwijać, a potem stawać w pełnej zbroi do warsztatu pracy — i ująć ster rządów i przodownictwo ducha wswoje ręce.

Z takich rozrażań wyrosło w łonie Związku Filomatów Pomorskich (Z. F. P.) postanowienie założenia bursy dla niezamożnych studentów z Pomorza przy uniwersytecie w Poznaniu i dziś stajemy wobec społeczeństwa Grudziądza z miasta i powiatu z gorącem wezwaniem, aby poparło tę nasze dążenia i hojnemi ofiarami umożliwiło nam stworzenie dzieła, w którem widzimy wał ochronny przeciw grożacej nam wrogiej fali, a które nam zabezpieczy naszą polską, chrześcijańsko-katolicką przyszłość.

Podpisane Komitety urządzają na wyżej określony cel akcję, zakreśloną na 6 tygodni, obejmującą kolektę domową, na którą p. Wojewoda Pomorski udzielił urzędowego pozwolenia — kolektę publiczna, koncerty, igrzyska zabawy itd.

Inne powiaty Pomorza rozwinęły już energiczną działalność i poszczycić się mogą bardzo pomyślnymi rezultatami. Komitety grudziądzkie, gotując się do tego czynu, żywią nadzieję, że społeczeństwo grudziądzkie tak miasta jak i powiatu — nie pozwoli zepchnąć się na plan drugi — owszem będzie i winno innym miastom pomorskim przodować.

A zatem składajmy na ten cel zbożne ofiary chętnie i obficie, biorąc żywy udział w uroczystościach i urządzeniach według ustalonego programu.

Związek Fil. Pom Grupa na Grudziądz miasto i powiat.
Ks. Józef Czubek, ks. Bernard Dembek, ks. Jan Felski ks. Bolesław Hesse, ks. Stanisław Jarzębski, ks. Cyryl Karczyński, Julinsz Kulerski, Aleksander Markwicz, Leon Ossowski, ks. Marian Pończek, ks. Leon Pełka. Bronisław Piszkalski, Jan Rakowski, ks. Władysław Sobiecki, Julian Szychowski, Kazimierz Wysocki.

Komitet Obywatelski na miasto:
Chmielewski, Dąbkowski, Dawidowicz, Dostatni, Exner, Fredyk, Gańcza, Gończerzewicz, Grajewski,, Grobelny, Dr. Grygier, Klimkowa, Korzeniewska, Lange, Ładoś, Kulerski, ks. Łęga, Łosiowie, Majowa, Dr. Mianowski, Mochnacka, Nowicki, Obrzud, Okoniewski, M. Ossowska, Ossowski, Poszwiński. Reder, Ruchniewiczowa, Samoliński, Solman, Stenzel, prof. Szczeblewski. Szumski, Wawrzyniak, Witkowski. Włodkowie, Vogel, Żyborska.

Komitet Obywatelski na powiat:
Barganowski, Chełmicki Czypicki, Długoński, Donimirscy, Elwertowski, Fabiński, ks. Firyn, ks. Gliszczyński, Gniewosz, Goszczyński, ks. Hellwig. Kirstein, ks. Krajewski, Krakowski, Dr. Lachowski, Lipski, Mierzyński, Poćwiardowski, ks. Potrykus, Rozwadowski, Schwanitz Symon, Słupski, Sobociński, Staśkiewicz, Szkodowski, Ujejski, Żakowski, Żemiński, Zieliński, Żiętarski.

Listy z brzegu morskiego.

(Od własnego korespondenta.)

Znowu deszcze. — Letnicy przeważnie już „ulotnili się" z brzegu morskiego. — Wracam przez Wejherowo. — Szczęśliwe miasto. — Szkolnictwo w powiecie wejherowskim. — P. Jahołkowska. — Ministerjum oświaty. „Czerwona" oświata pozaszkolna?)

Wejherowo, 3. 9. 22.

Wczoraj wyjechałem z Pucka, by, zatrzymawszy się przez dobę w Wejherowie, wrócić do swego miejsca stałego pobytu i warsztatu pracy w Grudziądzu.

Od kilku dni nad morzem kłębiły się ciężkie chmury, zasłaniając niebo, słońce i gwiazdy. Niekiedy rozpędzał je przenikliwy, zimny wiatr, wówczas przedzierały się na ziemię blade, jakby bezżycia promienie słońca. Temperatuaru spadła do 7 stopni C.

Pomarszczona powierzchnia morza straciła swoją pyszną zielono-niebieską barwę, miejsce której zajęła płynna rdza zmieszana z brunatnym szlamem.

Z końcem sierpnia i w pierwszych dniach września przez dworzec kolejowy w Pucku przewaliły się tłumy ludzi, zdążających wezbraną falą z Helu w głąb kraju. Niemal wszystkie letniska opustoszały. Jeszcze tu i owdzie plączą się jednostki pootulane w ciepłe płaszcze, które niestety nie chronią nosów przed zimnem. Buraczkowata czerwień osiadła na nich, wraz z nieodstępnym katarem. Do morza nikt się nie odważa włazić, to też łazienki z braku chętnych kąpieli stoją pozamykane na kłódki. Jednem słowem, sezon kąpielowy w tym roku się już skończył.

Wczoraj, opuszczając Puck, jechałem do Redy prawie w zupełnie pustym pociągu. Widocznie, kto miał powrócić do domu, już opuścił wybrzeże.

Wejherowo. Szczęśliwe miasto z jeszcze szczęśliwszemi szkołami! Jestem pewny, że skoro wyjawię ajemnicę tego szczęścia, wszyscy Małopolanie i Kongresowiacy zazdrościć będą Wejherowiakom. Otóż . . . w 80 szkołach powszechnych i 1 szkole wydziałowej całego powiatu wejherowskiego nie ma ani jednego żyda! Możliwe, że przez opublikowanie tego faktu nasi „najserdeczniejsi" będą starali się swój atak skierować na ten szczęśliwy powiat i w przyszłym roku piszący korespondencje z „brzegu morskiego" nie będą mogli stwierdzić, o co ja wtym roku stwierdziłem. Przypuszczam jednak, że społeczeństwo tutejsze, oddechając czystem, nie zatrutem palestyńskiemi wyziewami powietrzem, potrafi się obronić przed nieproszonymi intruzami.

Zaciekawiony zupełnym brakiem żydów w szkolnictwie powszechnym pozbierałem co do niego bliższe informacje. Okręg szkolny wejherowski podzielony jest na dwa inspektoraty szkolne: zachodni i wschodni. Inspektorat zachodni wraz z miastem Wejherowem obejmuje 38 szkół powszechnych i jedną wydziałową z 76 klasami. O polskości powiatu świadczy fakt, że w tych 76 klasach jest tylko 5 klas niemieckich. Dla szkolnictwa dokształcającego (przymusowego) otwartych było dla młodzieży męskiej w zeszłym roku szkolnym 5 klas, a obecnym roku szkoln. urządzone zostaną kursa dla młodzieży żeńskiej. W tym inspekoracie szkolnym pracuje 76 sił nauczycielskich, z których 32 posiadają pełne kwalifikacje. Stan ten, jak na obecny stosunki w młodem szkolnictwie polskiem jest dosyć pomyślny, ponieważ dla każdej klasy przypada jedna siła nauczycielska.

O wiele gorzej przedstawia się ten stosunek we wschodnim inspektoracie szkolnym Wejherowa, do którego przyłączone są 8 miejscowości z pow. puckiego, gdyż na 76 klas przypada zaledwie 58 sił nauczycielskich z których 28 są siłami pomocniczemi. W inspektoracie tym z powodu braku sił nauczycielskich zdażają się takie anomalje, że jeden nauczyciel, będąc zarazem kierownikiem szkoły, prowadzi aż 4 klasy! Ogółem w tym inspektoracie jest 42 szkół czynnych i jedna zupełnie nieczynna z powodu braku nauczyciela. Stanowczo kuratorjum winno wglądnąć w te przykre warunki i chociażby siłami pomocniczemi uzupełnić istniejące braki.

Kończąc tą korespondencję, chciałbym zwrócić uwagę miarodajnych czynników, a przedewszystkiem ministerjum wyznań relig. i oświecenia publicznego na niepotrzebne wyrzucanie pieniędzy na t. zw. oświatę pozaszkoln, organizowaną przez niejaką p. Jahołkowską. Praca jej polega jak dotychczas na zorganizowaniu kilku odczytów opisujących Brazylię, gdzie prelegentka kilkanaście lat przeżyła. Odczyty te interesują tylko ludzi władających biegle językiem literackim polskim, nie mogą zaś zainteresować Kaszuby. Więc pocóż wyrzucanie pieniędzy?! Kaszuba z tego nie skorzysta! Stąd płynie nauczka, że zanim ministerjum oświaty zdecyduje się na jakąś imprezę, winno zaczerpnąć wiarogodnych informacji a dopiero potem przykładać rękę do sprawy.

A może misja p. Jahołkowskiej m inne ukryte cele? Mówią w mieście, że należy ona do „czerwonego" obozu. Kiedyż więc nastąpi zdjęcie maski, wysunięcie akcji politycznej i postawienie jej nad oświatą pozaszkolną. A może teraz oświata pozaszkolna organizowana przez V wydział ministerjum w. r. i ośw. publ. takie przybrała formy?! . . .

J. Szpak.

List z Górnego Śląska.

Z walki wyborczej. — Rozłam w obozie niemieckim. — Drożyzna a zarobki. — 6000 mk. niem. za tonę węgla. — Banknoty po 100 000 mkn. — Giełda w Katowicach.)

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, 4 września.

W ubiegłą sobotę wieczorem zamknięto w Województwie Śląskim wszędzie do przejrzenia wyłożone listy wyborcze. Najtrudniejsza i najżmudniejsza część pracy urządzonej tym sposobem została ukończona. Pozostaje do załatwienia jeszcze tylko właściwy akt wyborów w dniu 24 bm., ale akt ten poprzedzony będzie zaciętą walką pomiędzy poszczególnemi partjami, tak, polskiemi, jak niemieckiemi, w pogoni za zwolennikami.

Po stronie polskiej w walce tej biorą udział głównie cztery partie: N. P. R., P. P. S., ludowcy i blok partii narodowych, złączonych w Chrześć. Dem. (Chadecja).

Po stronie niemieckiej nie osiągnięto zamierzonego porozumienia w sprawie ustalenia jednolitej, niemiecko-narodowej listy wyborczej. Obok socjalistów niemieckich własnych kandydatów wysuwają dwie większe partie, jak „Deutsche Partei" i „Katholische Volkspartei". Poza tą ostatnią stoi znany „Volskbund" (Związek Niemców).

„Kattowitzer Zeitung" upatruje w niedojściu do skutku zamierzonego połączenia partji niemieckich w walce wyborczej wielkie niebezpieczeństwo dla sprawy niemieckiej, tak w sprawie tej się rozpisując:

„W interesie niemczyzny na G. Śląsku bardzo jest pożałowania godnem, że nieosiągnięto wspólności działania wszyskich Niemców w polskiej części G. Śląska. Jest też nietylko pożałowania, ale nawet potępienia godnem, jeśli pewni „działacze" niemieccy w Województwie Śląskiem nietylko dopuścili do tego rozłamu w obozie niemieckim; ale do rozłamu po części nawet sami się przyczynili. Niemiecki „Volksbund" w Województwie Śląskiem od samego początku walczył z niebezpieczeństwem rozpadnięcia się głosów niemieckich — niestety — na napomnienia jego nie zważano. Rezultatem tego razłamu będzie utrata licznych głosów niemieckich . . ."

*

Rezultatem wzrastającej w dalszym ciągu drożyzny są też dalsze — wprawdzie nie wygórowane, ale na oko wysokie, choć usprawiedliwione stosunkami, żądania poprawy zarobków, ze strony robotników i pracowników umysłowych.

Ludność Województwa Śląskiego związaną jest z powodu przymusowego obiegu marki niemieckiej w polskiej części Śląska z dolą i niedolą ludności w Niemczech. Jeśli więc w Niemczech z powodu spadku marki niemieckiej panuje drożyzna, musi ją — nawet w większej jeszcze mierze, odczuć także ludność Województwa Śląskiego, podczas gdy w reszcie Polski wpływ marki niemieckiej na tamtejsze stosunki ekonomiczne jest minimalny.

Prawda, że z drugiej strony ludność polskiej części Śląska znalazłaby się w daleko korzystniejszem położeniu od ludności w reszcie Polski, gdyby marka niemiecka raptem się podniosła.

Z powodu wzrastającej drożyzny wszędzie już, tak w niemieckiej, jak polskiej części Śląska w ostatnich dniach podwyższono robotnikom zarobki o jakieś 100%, a toczą się jeszcze rokowania w sprawie dalszej podwyżki, żądanej przez pracobiorców.

Obecnie zarabiają robotnicy i pracownicy umysłowi średnio po 10 000 mk. niem. miesięcznie, ale w stosunku do zarobków zeszłorocznych i drożyzny obecnej powinniyy zarabiać przynajmniej 15—20 tysięcy. W roku ubiegłym robotnik górnośląski zarabiał średnio po 3000 miesięcznie, ale wtedy jeszcze funt najzwyklejszego smalcu kosztował „tylko" około 15 mk., centnar kartofli 50—60 mk. itd., obecni zaś funt tego samego smalcu osięgnął cenę 300 mk. a centnar kartofli 500 mk. i więcej.

Z tych samych powodów także właściciele kopalń bardzo znacznie podwyższyli ceny za węgiel. W niemieckiej części Śląska od 1 września rb. tona węgla kosztuje 4 379 mk., a jeden centnar 218,95 mk., w Województwie Śląskiem nawet jeszcze więcej, bo 6 000 mk. za tonę i około 300 mk. za centnar.

Z powodu dającego się odczuć braku większej monety w wielkim przemyśle i handlu bank Rzeszy niemieckiej wydać ma niebawem nowe banknoty po 10 000 i 100 000 mk. niem.

* *

Katowice posiadają od niejakiegoś czasu własną giełdę zbożową, gdzie każdodziennie ustala się najnowsze ceny za zboże i inne produkty. Dawniej pod tym względem Górny Śląsk zależnym był od giełdy wrocławskiej, po przejęciu jednak części G. Śląska przez Polskę i ustanowieniu nowej granicy celnej giełda wrocławska utraciła dotychczasowy swój wpływ na handel zbożem i produktami w polskiej części Śląska. Najnowsze ceny katowickiej giełdy zbożowej (z dn. 1 bm.) za najważniejsze artykuły są następujące: (za 50 klgr.): pszenica 2200 mkn., żyto 1650, groch najlepszy 3400, groch zwykły 3200, kartofle 300—350, zwykła mąka pszenna (60—65%) 4500, siano 750, słoma 450—500.

Zaznaczyć wypada, że są starania, aby katowicką giełdę zbożową roszerzyć, co niewątpliwie nastąpi po założeniu w Katowicach planowanej już od dłuższego czasu Izby Handlowej i Izby Rzemieślniczej. Wtedy giełda katowicka obejmie także handel efektami (papierami wartościowymi i dewizami).

Aleksy Pająk.

Nauka, literatura i sztuka.

Szkoła gospodarstwa wiejskiego.

Państwowa szkoła gospodarstwa wiejskiego rozporządzeniem ministerjum W. R. i O. P. została z początkiem roku szkolnego 1922—23 przeniesiona na stałe z Bydgoszczy do Cieszyna (województwo śląskie).

Zgon pisarza górnośląskiego.

Przed niedawnym czasem zmarł nagle w Lublińcu dr. Jan Jaroń, ceniony poeta i powieściopisarz górnośląski. Ś. p. Jaroń pochodził z Olesna, studja odbył we Wrocławiu, Lwowie i Poznaniu.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 91

A Hrehory darł się do Bieleckiej, tłum bowiem, obok stojący, otoczył go już kołem zwartem i wrogiem.

Bo jakże...? przeciwstawiał się przecie Ościk temu, przed którym na kolana oni podali, który ich świętem błogosławieństwem obdarzył.

Przeciw Ościkowi stanęli przeto wszyscy, nie bacząc na jego rozpaczne szamoty, na krzyk obłąkany, na one nagłe jego zesłabienia, iż przez ręce im leciał ku ziemi. Lecz porywał się znowu mocą straszliwą, oszalały, wydzierał się ku niej...

Stała Halzuchna, przytulona do kół koleby, w tej jubce zmiętej, włosami, które wiatr podrywał, osypana, trzęsąc się od chłodu w swym lnianym staniczku modrym. Na pytania Possewina odpowiedziała głosem chwiejącym się, łkaniu blizkim, jako bywa zwykle po przerażeniach wielkich, kiedy najgorsze już mija, a serce wzrusza się tem, co było wycierpiało.

Słuchał Possewini w baczeniu głębokiem.

... Jej zaś łzy rozciekły się po twarzy, zadrgały usta, płacz brał ją we władztwo.

Osunęła się na kolana, ręce wyciągnęła ku nuncyuszowi; jakieś błagalne, jękliwe słowa do niego zanosiła...

I kniazie i bojary i duchowieństwo prawosławne, kto tylko był bliżej, — wysiadał ze swej kolaski, ciekawie, choć i w nierozumieniu nazierając na wydarzenie.

Z respektem poglądano na Bielecką dla tej jej rozmowy z nuncyuszem w narzeczu, którego tu nikt nie znał, że niejako odosobnili się niem od całego tłumu,— grodzili od niego czemś tajemniczem i wywyższającem.

Skinął Antonio Possevini na jednego z iatalskich mnichów, naprzeciw niego siedzących; nakazanie jakieś mu zdał. To ów, tłomaczem snać będąc, do tłumu kniaziów i bojarów moskiewskich się zwrócił, powiadając, aby, wedle woli nuncyusza, małżonka którego z kniaziów, w orszaku obecna, roztoczyła opiekę czujną i troskliwą nad oną dziewicą nieszczęsną. Bowiem pozostawić tej białogłowej tu, w grożącym jej zatraceniu — nie można; jeno wieźć trzeba ze sobą aż do obozu polskiego pod Psków, skąd już bezpiecznie do domu opiekunów swoich odprowadzona zostanie.

To wnet przybiegła kniahini Siemionowa, niewiasta strojna, w tem czółku barwnie haftowanem, wysokie czoło jej zdobiącem, szubą, fałdzistą suto odziana, i jęła zapewniać itaiskiego tłomacza słowem żywem, iż oną dziewicę wysokiego rodu, macierzyńską opieką otoczy, co już i czynem jawiła, garnąc ku sobie Bielecką, połami futra swego troskliwie ją osłaniając.

A tam, za gromadą ludzi, Hrehory Ościk przypadł do ziemi, szarpał ją w konwulsyjnych skurczach, wił się, zmożon boleścią.

Łkał...

Orszak Antonia Possewina jął się toczyć dalej, minął zajazd przydróżny, na Toropiec kierował się ku dalekiemu, u murów Pskowa rozłożonemu obozowi króla Batorego.

Ćma omroczyła świat, pyliny pierwszych śniegów zamżyły w powietrzu, rozwiodła się cichość, zamilkł wiatr...

Patrzyła Bielecka przed się źrenicą rozwartą, nieruchomego zdumienia pełną. W tolubie futrzanym, którym odziała ją kniahini, siedziała, w jawie snowi podobnej... Moskiewka gładziła pieszczotliwie jej twarz, uspakające, litościwe jakieś słowa do niej zwracała...

Obielił się świat, obielił orszak jadących, płaty śnieżne czyniły się puszyste i spadały bez przerwy...

Roztrzęsło się powietrze zwieją białych orgań, w wirze skłębionym lecących coraz gęściej, coraz obficiej, coraz szybciej...

XII

Z tumanów, które przez cztery doby śnieżyły się nieustannie nad ziemią, dopiero piątego dnia miesiąca października, wyłonił się świat Boży na jawę pewietrza uciszonego i przejrzystego [79]). Biała zadyma legła w zawartej skorupie śniegów, zeskalonych mrozem.

To i skrzypiało pod kopytami końskiemi, osto tarły płozy siań, na które poprzekładano koleby i telegi nuncyuszowego orszaku; — ładowne, ciężkie rozwaliny zdobiły na gościńcu głęboką koleinę i wądoły, sunąć na końcach długiego taboru. Jechali wciąż do onego dalekiego Pskowa, co aże w podle jeziora wielkiego, zwanego Pejpus jest położon. Jechali dniami i nocami; smolne pochodnie świeciły pobok, rozjaśniając im drogę, a na popasy to tylko czasu dymnej zawiei zjeżdżali, aby gościńca nie chybić, że to zmylenie kierunku w on czas bywa łatwe.

Aż i po dniah onych czterech ukazało się orszakowi Possevina miasto, ów stary Psków, gród sławny i warowny. Ukazał się oczom ludzkim zjawą, mirażu podobną, na tłach bladego nieba.

Z dymów porannych mgieł wyłaniały się wieżyce starowiecznego monasteru św. Trójcy, wydęte kopoły cerkiew Dymitra Solińskiego i Wielkiego Bazylego; coraz wyraźniej kreśliły się, wypukliły ogromne miejskie budowle. Uciekały bowiem mgliste rozwieje, nicestwiły się w tej jasności, która czyściła, krysztaliła już powietrze...

[79]) Dzieje polski: A. Sokolowski t. III str. 736.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy projekt uposażenia urzędników państwowych.

Centralny Związek pracowników poczty i telegrafu pod przewodnictwem radcy Czajkowskiego rozpatruje projekt nowej ustawy regulacji płac urzędniczych, która ma wejść w życie 1 października. Projekt ustawy opracowany podobno na wzorach systemu niemieckiego podlegnie różnym uzupełnieniom w ministerjach i organizacjach urzędniczych. Projekt normuje uposażenie funkcjonarjuszów służby cywilnej, wojskowej, nauczycieli wszystkich szkół, pracowników kolei żelaznych i poczt i telegrafu. Uposażenie sędziów i profesorów reguluje osobna ustawa. Wysokość uposażenia oznacza się w mnożnikach, grupach (obecnie kategorje) i w tabeli automatycznej. Grup jest 18, w każdej grupie istnieje 5 lub 7 szczebli płac, oznaczone literami w następującej tabeli:

1 grupa — 1750;
2 — 1300, 1450;
3 — a) 1000, b) 1125, c) 1250;
4 — a) 800, b) 900, c) 1000, d) 1100;
5 — a) 600, b) 675, c) 750, d) 825, e) 900;
6 — a) 450, b) 500, c) 550, d) 600 e) 650, d) 700;
7 — a) 360, b) 390, c) 420, d) 450, e) 490, f) 510;
8 — a) 290, b) 310, c) 330, d) 350, e) 370, f) 390;
9 — a) 240, b) 255, c) 270, d) 270, e) 285, f) 300, g) 315;
10 — a) 210, b) 220, c) 230, d) 240, e) 250, f) 260;
11 — a 180, b) 190, c) 200, d) 210, e) 220, f) 230;
12 — a) 160, b) 165, c) 170, d) 175, e) 190, f) 185, g) 190;
13 — a) 140, b) 145, c) 150, d) 155, e) 160, f) 165, g) 170;
14 — a) 120, b) 125, c) 130, d) 135, e) 140, f) 145, g) 150;
15 — a) 100, b) 105, c) 110, d) 115, g) 120;
16 — a) 90, b) 95, c) 100, d) 105, e) 110, f) 115, g) 120;
17 — a) 80, b) 85, c) 90, d) 95, e) 100, f) 105, g) 110;
18 — a) 70, b) 75, c) 80, d) 90, f) 95, g) 100;

Kwotę uposażenia miesięcznego utrzymuje się przez pomnożenie jednakowej dla wszystkich grup uposażenia mnożnej przez powyższe mnożniki: dodaje się: a) dla każdego funkcjonarjusza bez względu na stan rodzinny na wszystkich grupach 50 punktów; b) dla posiadających rodzinę na każdego członka rodziny (nie więcej jednak niż pięć członków w grupie od I do VI do XII — 40 punktów i w grupie od XIII do XVIII — 25 punktów. Ponadto Rada Ministrów władna jest w celu wyrównania różnic drożyźnianych w poszczególnych miejscowościach przyznawać dodatki do uposażenia w procentach obliczone. Wartość mnożnika w markach polskich ewentualnie w przyszłej walucie polskiej określa Rada Ministrów każdego dnia miesiąca kalendarzowego na najbliższe zgóry, biorąc pod uwagę zmianę warunków drożyźnianych w okresie od dnia 15 ubiegłego miesiąca do dnia 15 b. miesiąca. W obrębie danej grupy uposażenia przyjście na szczebel wyższy odbywa się automatycznie w grupach od XVIII do XII co dwa lata, a od XI do II o 3 lata w stałych terminach półrocznych 1 czerwca i 1 grudnia. Nowa ustawa kasuje pasy drożyźniane, nie zawiera dodatków za wysługę lat i za wyższe studja, nie uwzględnia dopłat za kierownictwo, za pracę po za godzinami. Pod względem społecznym szwankuje w tym kierunku, że dodatek dla dzieci niższych grup jest za mały 25 punktów i dzieli dzieci na zamożne i biedne. Określenie wysokości wynagrodzenia będzie zależało od mnożnika, który Rada Ministrów w zależności od konjunktur ekonomicznych może mnożnik zwiększać ub zmniejszać. Pobory określają się w następujący sposób: dla przykładu weźmiemy: najliczniejszą grupę urzędników 9 kategorji. Bierze się podstawową cyfrę w literze a) — 210, dodaje się na każdego funkcjonarjusza 50 punktów, następnie dolicza się 210 + 50 + 40 = 300. Przedstawmy, że teoretycznie R. M. mnożnik określi na cyfrę 400, wtedy otrzymana od dodawania suma 300 mnoży się na 400 = 300 × 400 = 120 000 marek miesięcznie) itd. Ustawa przewiduje następujące świadczenia rządu na rzecz urzędników państwowych: dodatek reprezentacyjny, dodatek delegacyjny, dodatek służbowy, ulgi taryfowe, kolejowe, pomoc lekarska i pomoc w kształceniu dzieci. Nadto urzędnicy posiadają prawo podczas urlopu dwukrotnego przejazdu kolejami na koszt skarbu. Mnożnik 400 jest obecnie projektowany.

Dla Pań.

Moda obecna upodobała sobie w jaskrawych barwach, nie mogą być poprostu dość żółte, czerwone, szafirowe i matowe, pastelowe czy skazane na banicję. Jakby nam chciano dać choćby złudę niedoścignionego teraz dla nas południa z barwną jego intensywnością. Albo — chce może moda wzbudzić w nowoczesnych Adamach, rajskie wspomnienia spowijając najrozmaitsze Ewy w przeźroczne tkaniny, w pajęcze etaminy i organdyny, krepy batysty i muśliny. Niechajże im będzie wolno w złocistych promieniach słońca być zefirkami powiewnemi — naturalnie pod tym warunkiem, aby przeźroczność ta nieotwierała... nieestetycznych perspektyw... Gdyż wydłużona linja tegorocznej mody, że tak nazwę koszulowa linja domaga się smukłych bioder, i wiotkich postaci. Biada jeśli figura z wyładowanemi biodrami z „przerastałem" mięsem zabłąkała się w taką osłonę, lub gdy rozcięty, przejrzysty, gazowy rękaw przebija treściwe, zaczerwienione, tłuste ramiona. Zresztą i te zwoje falujących wstążek, boków i zębów, na prawo, na lewo z jednej strony, ze wszystkich stron, domagają się kategorycznie powiewnej kobiety, pełnej gracji, umiejącej się obracać w tej wiotkiej eferze. Niestety — kobiety ciągle jeszcze bagatelizują kulturę ciała i sportowe trenowanie się.

Moda wyładowawszy się w barwie i linji — zachowała skromność i prostotę. Częstokroć ażur jest jedynem przybraniem przy wielkowzorzystych fularach tylko jeden piękny kwiat lub rozetka spinające pasek. Kostjumy letnie mają wolne, krótkie żakieciki, które i w jesieni będą bardzo modne. Z innych zaś niespodzianek? Spódnica staje się coraz dłuższą i dłuższą — przy kostjumie dół zakończony obrąbkiem na wzór panfalonów męskich — a wraz ze wzrastaniem cen materjałów rozszerza się i rozszerza. Za to oszczędność przy rękawach, który jest często zupełnie wązki. Przykrównej talji, o którą rozgrywają się istne „zapasy" nie można przeforsować. Utrzymuje się i nadal nisko umieszczony pasek.

Na kostjumy i suknie płaszczowe — przyjęto znów łaskawie sukno, prócz tego sergę i dufetynę.

Na płaszcze, długowłosiste materjały, grubsze sukno i seiskinowe plusze.

Suknie wieczorowe — z velour — chiffonu, jedwabnej krepy charmensy i tastu. Kolor czarny jest zawsze dystyngowany, lecz i jaskrawe treściwe barwy — symbol sytości i dostatku, nóworyszek przyświecać nam będą z przyciemnionego parkietu i lóż teatralnych, a więc rozmaite cytrynowe, kolorowe, kanarkowe.., różnych warjantów. A wreszcie — futra i futra! Im kosztowniejsze — tembardziej są „westchnieniem" każdej kobiety, nic bowiem nie ramuje tak pięknie i nie podkreśla wdzięku pięknej kobiety — jak futro! Muszę jednak dodać, że prawdziwe skórki idą na wagę złota, a nawet imitacje są tak kosztowne, iż trzeba wiele, wiele na nie pieniążków... To też mężowie, ojcowie, szykujcie portfele.

Ju.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela: Imienie N. M. P. Wschód słońca 5.26, zachód 6.27. Wschód księżyca 8.9, zachód 9.29.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

—** **Ofiary.** Na **Sierociniec dla dzieci** repatrjantów w Tuszewie złożyli ofiary: bezimiennie 100 000 marek, p. Klimek lekarstwa i środki opatrunkowe dla podręcznej apteki, p. Rotm. Michalewski. Znalezione w kancelarji przez adjutanta 1610 marek, p. Jankowski 3 p. trzewików używanych i 3 czapeczki;.

Łaskawym ofiarodawcom w imieniu sierot serdeczne „Bóg zapłać"! Skarbniczka T. Majowa.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Z początkiem października odbędzie się inauguracyjne przedstawienie w sali ogrodu Strzeleckiego, która po gruntownym przebudowaniu i odnowieniu będzie nosiła nazwę „Teatru Miejskiego" i już całkowicie wchodzi pod Zarząd miasta. Roboty około przebudowy i pogłębienia sceny według najnowszych wymagań technicznych idą raźno naprzód, krzesła i loże będą zmienione, nowa kurtyna i urządzenie foyer przyczyni się do artystycznej całości. Młody i rzutki dyrektor teatru p. Jan Lange skompletował zespół artystyczny w którego skład wchodzą: Panie: Bachnerowa Rena, Drozdowska Mira, Hartmanowa Zofja, Łaczyńska Marja, Mizerka Halina, Nadworna Czesława, Paiczewska Helena, Szreniawianka Elwira, Tokarska Zosia i Wysocka Roma oraz Panowie: Andrzejewski Józef (reżyser), Bajon Władysław, Cichocki Roman (kierownik literacki), Ilcewicz Władysław, Jóźwicki Antoni, Lange Jan, Lenk Marjan (reżyser) Łoziński Marjan, Prekański Władysław (sufler), Szymański Stefan, Zbierzyński Czesław i Zbyszkowski Karol. Personel techniczny składa się z 15 osób, między tymi inspektor sceny Szymanowski, malarz dekoracyjny Rożuchowski, elektrotechnik Aleksandrowicz. Na inauguracyjne przedstawienie wybrano Anczyca Kościuszko pod Racławicami, na dalszy repertuar składają się: Fredry „Ożenić się nie mogę, Słowackiego „Balladyna" i „Ksiądz Marek", Mickiewicza „Dziady", Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu", Rydla „Zaczarowane Koło", Zoli „Spadkobiercy pana Rabourdin", „Madame Sans Gene", „Porwanie Sabinek", „Miłość czuwa", Roztwór prof Pytla, „Rostanda Orlątko", Kozłowskiego „Polka w Ameryce", Winercza „Losy Europy", Danielewskiego operetka „Piękna Lola" i wiele innych. Praca nad stworzeniem naszej placówki kulturalnej młodego a pełnego zapału dyrektora J. Langego, współpraca literacka Romana Cichockiego i sprężystość reżyserska pp. Andrzejewskiego i Lenka dają rękojmie, że przedstawienia będą na artystycznym poziomie by tu na kresach zachodnich potężnym wpływem zaznaczyć potęgę słowa polskiego. K. C.

Przy tej okazji nie możemy pominąć milczeniem dziwnego faktu, że ni stąd ni zowąd zmieniono nazwę teatru naszego, który istniał rok pod nazwą „Teatr Pomorski". Ciekawi bylibyśmy dowiedzieć się, jakie pobudki skłoniły do zmiany nazwy tej, której chyba Grudziądz wstydzić się nie potrzebuje.

—** **Pan Sadłowski prostuje.** Na podstawie § 11 ust. prasowej upraszam o umieszczenie następującego sprostowania:

W Numerze 204 „Głosu Pomorskiego" z dnia 1 września w rubryce „Wiadomości bieżące", w artykuliku p. t.: Zebranie Kupców Samodzielnych w Grudziądzu" pojawiły się niezgodne z istotnym stanem prawnym a uwłaszczające w wysokim stopniu czci zarzuty, które niniejszem prostuję:

1. Nie jest prawdą, jakoby firma Braci Sadłowskich świadomie sprzedała swój interes przy ulicy Starej Żydom — **natomiast prawdą jest**, iż firma Br. Sadłowskich sprzedała skład dzierżawny przy ulicy Starej 1: 24 p. Alfonsowi Zwierzykowskiemu, Polakowi-katolikowi **a więc nie Żydom**, co stwierdza ponad wszelką wątpliwość urzędowy akt prawny sprzedaży, a zatem **nie może być wcale mowy o świadomem sprzedaniu interesu Żydom!**

2. **Nie jest prawdą**, że firma Br. Sadłowskich, sprzedając swój skład dzierżawny przy ulicy Starej 1: 24, **„podstawiła fikcyjnie chrześcijanina"**, natomiast **prawdą jest, iż firma Br. Sadłowskich**, sprzedając swój skład dzierżawny w dniu 15 lipca br. p. Al. Zwierzykowskiemu, **zrzekła się w zupełności swych dotychczasowych praw do objektu**, objętego transakcją sprzedaży, a więc **nie mogła podstawić fikcyjnie osoby**, co również stwierdza akt prawny sprzedaży interesu.

3. Wszelkie zatem zarzuty, skierowane pod adresem firmy Br. Sadłowskich z powodu sprzedania w dniu 3 sierpnia br. przez p. A. Zwierzykowskiego wspomnianego składu dzierżawnego Żydowi p. Hernesowi są zgoła bezpodstawne i za transakcję tę z dnia 3 sierpnia br. firma Br. Sadłowskich nie może brać ani prawnej ani tem mniej moralnej odpowiedzialności.

Antoni Sadłowski.

Ze sprostowania tego wynika, że p. Sadłowski w każdym razie nie zapewnił sobie koniecznych gwarancji. Uderza fakt, że p. Zwierzykowski nabywszy sklep 15 lipca, już 3 sierpnia go sprzedał dalej.

—** **Liczba wsi i miast.** Ogółem na obszarze Rzeczypospolitej znajduje się 613 miast, 12 632 gmin wiejskich i 4 283 obszarów dworskich, Starostw (bez G. Śląska i ziemi wileńskiej) Rzeczypospolita Polska posiada 263.

—** **Most wojenny** którego zdemontowanie rozpoczęto na wiosnę, już prawie zupełnie znika. Prace nad zdemontowaniem prawie już ukończon i prawdopodobnie, że z nastaniem zimy już go nie będzie. Tak znika środek komunikacyjny dla miasta i okolicy bardzo użyteczny, o zachowanie którego walczyli obywatele i magistrat długo naprożno.

—** **W Polsce wolno jak kto chce..** Oburzający fakt zaszedł ubiegłej nocy z dn. 7—8 bm. na dworcu Toruń-miasto przed odjazdem pociągu do Grudziądza w czasie 0^{25} (12.25 w nocy).

Dyżurujący przy dziurkowaniu biletów urzędnik dłuższy czas wdawał się w rozmowę z dwoma Żydami w języku niemieckim, pomimo, że pasażerowie starali się pójść na peron.

Gdy urzędnikowi zwrócono uwagę, że nie przystoi urzędnikowi polskiemu prowadzić rozmowę w języku niemieckim w dodatku jeszcze z Żydami, którzy znają język polski, urzędnik ów bardzo się oburzał i nie mógł się jakoś uspokoić.

Podajemy ten fakt przykry do wiadomości Dyrekcji P. K. P., aby urzędnika pouczyła, że i nawet w Polsce... nie wolno, jak kto chce!

—** **Sprostowanie.** Na Bursę Akademicką kolektować będą również panie z Towarzystwa Czytelni dla Kobiet oraz panie nauczycielki szkoły wydziałowej i szkół powszechnych.

—** **W bydlęcy szał niszczenia** popadli jacyś zdziczeni ludzie, mszcząc się na ławkach, ustawionych w naszym parku miejskim. Jak donosi nam insp. ogrod. p. Wodwód, onegdajszej nocy wyrwano 2 ławki, z których jedną połamano doszczętnie! Jeżeli się zważy, że ławki te utwierdzone są śrubami do słupów, tkwiących w ziemi na głębokość 1 metra, natenczas wyobrazić sobie można, jaką siłę potrzeba, by dokonać tak bestjalskiego czynu.

Ktokolwiek był w naszym parku ten oglądając wzorowy porządek i zabiegi insp. ogrod. p. Wodwoda postawienia parku na wyżynie estetycznej, miał jedno tylko życzenie a mianowicie pomnożenia liczby ławek, gdy tymczasem znajdują się jeszcze ludzie, którzy dają upust zwierzęcości, w łajdacki sposób popełniają wandalizm. W ostatnich tygodniach niewyśledzeni draby dobijali się do „Leśniczówki" znajdującej w parku, (!) — wobec tego żądać można, by najbliższa ekspozytura policyjna znajdująca się przy ulicy Rzezalnianej, otoczyła lepszą jak dotychczas opieką nasz park, zaglądając częściej do wnętrza jego, w przeciwnym razie, wobec tak bestjalskich gwałtów, życie i mienie ludzie staje się tylko igraszką w rękach nieludzkich zbirów.

—** **Kradzież roweru.** Dnia 6 bm. podczas targu skradziono kupcowi Wł. S. z Tarpna jeden rower wartości 40 000 marek. Jako sprawcę przychwytany został pewien A. Sz. z Grudziądza.

Ruch towarzystw.

Baczność Sokoli! Towarzystwo bierze udział z sztandarem w obchodzie i poświęceniu sztandaru towarzystwa kolejarzy jutro w niedzielę, dnia 10 bm. zbiórka o godzinie 7.45 rano przy gimnazjum żeńskim ulica Groblowa.

Wzywa się wszystkich członków tak ćwiczących jak i niećwiczących do licznego udziału w owym obchodzie!

Czołem! Zarząd.

—** **Polski Związek Kolejowców**, koło Grudziądz, obchodzi w niedzielę uroczystość poświęcenia swego sztandaru związkowego. Obchód zapowiada się nadzwyczaj wspaniale. Przybędą bowiem delegacje kolejarzy po największej części ze swymi sztandarami z całego obwodu D. K. P. Gdańsk, a także miejscowe towarzystwa biorą gremjalnie udział w obchodzie. Początek uroczystości o godzinie 8.30 rano w Bazarze.

Zarząd.
P. Z. K. Grudziądz.

Baczność harcerze hufca grudziądzkiego! Z powodu uroczystości poświęcenia sztandaru Polskiego Związku Kolejowców weźmie tutejszy hufiec harcerski udział w pochodzie. Zbiórka w tym celu o godzinie 7.45 przy Bazarze ulica Moniuszki.

—** **Sopot.** W sierpniu kąpało się w kąpielach morskich na ogół 80 477 osób, z tej liczby 40 707 w łazienkach północnych i 39 770 w południowych. W sierpniu najwyższa temperatura była 21 stopni Celziusza, najniższa 16 stopni.

—** **GDAŃSK. (Przyłapany złodziej.)** W nocy z zeszłej soboty na niedzielę zauważył urzędnik policji bezpieczeństwa na ulicy jakiegoś człowieka z większym kartonem. Ów człowiek wydał się policjantowi podejrzanym. Ten kazał mu wejść do bramy pewnego domu i zaczął go badać. Złodziej jednak odpowiadał niejasno, wobec czego policjant zrewidował mu karton, w którym znalazł 12 par bucików damskich marki „Salamander" i materjał na ogólną wartość 50 tys. marek. Wszystkie te rzeczy jak później stwierdzono, zostały skradzione jednej z tutejszych firm. Przeprowadzona następnie rewizja w jego mieszkaniu znalazła jeszcze 2 pary nowych damskich bucików również marki „Salamander", większą ilość papierosów i dwa worki lnu. Okazało się, że sprawcą kradzieży jest robotnik F. R., którego zaraz osadzono w więzieniu.

X **Półtora dziecka.** W Genui w pewnej niezamożnej rodzinie przyszły na świat bliźniaki, które z lekarskiego punktu widzenia przedstawiają najrzadszy ze znanych okazów degeneracji i wynaturzenia. Korpus nowonarodzonych, zrośniętych z sobą, składa się z dwu ciał rozwiniętych o tyle niekompletnie, że przy dwu samodzielnych organizmach o dwu głowach i sercach, posiada tylko trzy nogi.

Bliźniaki przyszły na świat martwe.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Sprawa koncesji na widowiska.

Ministerstwo spraw wewnętrznych do władz sobie podległych wysłało okólnik w sprawie nadawania koncesji na wszelkiego rodzaju widowiska, który podajemy w streszczeniu.

Pozwolnia można wydawać tylko tym osobom, które przez swe kwalifikacje umysłowe, dotychczasową działalność i fachowe przygotowanie dają zupełną gwarancję prowadzenia przedsiębiorstwa na należytym poziomie artystycznym i kulturalnym. W tym celu urzędy administracyjne 1-szej instancji winny dokładnie zbadać petenta i zebrać o nim szczegółowe informacji.

W razie ubiegania się o pozwolenie na przedsiębiorstwa widowiskowo-rozrywkowe osób, nie posiadających kwalifikacji, lecz ofiarowujących swój kapitał na uruchomienie tych przedsiębiorstw, pozwolenia mogą być wydane pod warunkiem utrzymania w takich przedsiębiorstwach stałych kierowników, którzyby dawali gwarancję należytego prowadzenia zakładu widowisko-rozrywkowego. Kierownicy winni być zatwierdzeni każdorazowo przez władze administracyjne 1-ej instancji.

Polityka widowiskowa winna dążyć do wyrugowania z życia kulturalnego Polski takich zakładów, które szerzą demoralizację, schlebiając instynktom poziomym i bezmyślności, operują skandalem i paszkwilem, a nie wnoszą żadnych dodatnich wartości i nie mają nic wspólnego ze szlachetną rozrywką.

Ministerjum zaznacza, że w chwili obecnej, kiedy daje się odczuwać na prowincji brak poważniejszych teatrów dramatycznych, udzielanie pozwoleń na kabarety winno być uzależnione od warunków, któreby dawały rękojmię należytego ich prowadzenia. Ministerjum poleca udzielać pozwoleń na widowiska kinematograficzne przy zastosowaniu do ich właścicieli względnie kierowników tych samych wymogów co do kierowników innych widowisk. Udzielania pozwoleń na przedstawienia kinematograficzne połączone z produkcjami słownemi lub choreograficznemi Ministerjum zabrania.

Poza tem ministerjum spraw wewnętrznych ustala zasadę, iż pozwolenia na otwieranie stałych przedsiębiorstw widowiskowych, przeznaczonych do publicznego wykonywania utworów słownych lub obrazów kinematograficznych, mogą być wydawane tylko przez województwa, które uprzednio winny zasięgać opinji oddziałów miejscowych departamentu sztuki i kultury ministerjum oświecenia.

Pozwolenia na otwieranie innych zakładów widowiskowych i rozrywkowych, w których nie będą wystawiane utwory z tekstem słownym lub obrazy świetlne, należą do kompetencji 1-szej instacji.

Prośby o przepisanie koncesji na imię nowonabywcy należy uważać za podanie o udzielenie nowej koncesji, dlatego też w koncesji należy zawsze zaznaczyć, że pozwolenie jest wydane bez prawa odstąpienia innej osobie.

W związku z uchwałą komisji administracyjno-prawniczej ministerjum spraw wewnętrznych nadmienia, iż koncesje na nowe zakłady widowiskowe mogą być wydawane tylko w razie umieszczenia zakładu w nowych specjalnie dla tego celu wybudowanych lokalach.

ROLNICTWO.

— **Parcelacja.** Główny urząd ziemski zawiadamia, że rozszerzono na obszar całego państwa możność sprzedania ośrodków, wydzielonych z majątków, parcelowanych przez urzędy ziemskie w granicach do 45 ha.

— **Osuszanie bagien w Polsce.** Ministerstwo Robót Publicznych rozpoczęło akcję mającą na celu osuszanie bagien w Polsce. Okręgowa Dyrekcja w Brześciu podjęła już studja nad zbadaniem tej sprawy.

PRZEMYSŁ.

— **Państwowe kopalnie węgla.** Do Państwa polskiego należą kopalnie węgla w Małopolsce i na Górnym Śląsku.

W Małopolsce znajduje się kopalnia „Brzeszcze", dawniej własność rządu austriacko-węgierskiego. W ostatnich czasach rząd polski przystąpił do założenia kopalni węgla w Spytkowicach.

Prócz Małopolski, własność państwowa węglowa istnieje na Górnym Śląsku, którą Rząd polski, wydzierżawił spółce akcyjnej francusko-polskiej (Societe Fermiere des mines de charbon de l'Etat polonais en Haute-Silésie) na przeciąg lat 36. Połowa kapitału należy do grupy francuskiej, druga połowa zaś do rządu polskiego. Rząd, pozostając właścicielem kopalń otrzymując tenutę dzierżawną — 8 proc. od ogólnej wartości sprzedanego przez spółkę węgla, koksu i produktów ubocznych, wytwarzanych przy koksowaniu węgla, jednocześnie jest współdzierżawcą i otrzymuje połowę zysków wynikających z dzierżawy.

Produkcja kopalń, stanowiących własność państwa polskiego w okresie od 1 kwietnia 1921 roku do dnia 31 marca 1922 roku wynosiła:

Szyb Rheinbaben	344 460 t
Kopalnia König	1 876 486 t
Knurów	460 174 t
Razem	2 681 120 t

KOMUNIKACJA.

— **Przekazy do Rosji.** Amerykański wydział ratunkowy niniejszem komunikuje, że wiadomość jakoby zaniechał przyjmowania przekazów żywnościowych do Rosji jest fałszywa. Przekazy są nadal przyjmowane, aż do chwili oficjalnego odwołania w gazetach przez centralę A. W. R.

Ze wszystkich organizacji ratowniczych, niosących pomoc głodnym w Rosji, A. W. R. działające tylko z celem przyjścia z pomocą potrzebującym, jest w stanie jaknajdokładniej wypełniając swoje zobowiązanie, dzięki swej sprężystej organizacji, a wypadki zwłoki w dostarczaniu posyłek, które wyjątkowo zdarzyć się mogą, są spowodowane ogromnemi trudnościami, które A. W. R. musi ciągle zwalczać na terenie Rosji, by dzieło swoje uskutecznić.

Przesyłki żywnościowe w cenie 10 dolarów można nabywać w centrali A. W. R., Warszawa, Jasna 11; w Łodzi — Grand Hotel 335; w Wilnie — Jagiellońska 8 i we Lwowie — Kopernika 9.

HANDEL

— **Izba Handlowo-Przemysłowa Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie.** — Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie przystępując do konkretnego zrealizowania ekonomicznych swych celów, utworzył w łonie swoim Izbę Handlowo-Przemysłową, której cele i zadania określa regulamin Izby. Powołana ona została w szczególności dla wypełnienia zadań Związku, dotyczących jego życia ekonomicznego, informuje członków o powstających rynkach handlowych, podejmując starania u władz o przeprowadzenie i uzyskanie przywilejów i uprawnień pierwszeństwa w dziedzinie handlu, przemysłu i transportu, popierając ekonomiczne związki zrzeszeń oficerskich itd. Prezesem Izby zamianowany został p. Henryk Bigoszt. Izba urzęduje tymczasowo dla interesantów w poniedziałki i środy od godziny 7—9 przy ul. Snatorskiej 22 m. 43.

UBEZPIECZENIE.

— **Towarzystwo reasekuracyjne „Warta" S. A. w Poznaniu** odbyło dnia 29 sierpnia br. Walne Zebranie pod przewodnictwem prezesa dyr. Juljana Dziembowskiego. Tytułem premji we wszystkich działach zebrała „Warta" w roku 1921 189 679 815,76 marek z czego zatrzymała na własny rachunek 84 968 286,61 marek, rezerwa premjowa wynosi 9 833 171,76 rezerwa na szkody 8 032 738,28 marek, fundusz rezerwowy 250 000 marek, specjalna rezerwa ogniowa 5 000 000 marek, rezerwa premjowa życiowa 1 000 000 marek. Czysty zysk wyniósł 20 967 712,41, z którego po dotowaniu rezerw przeznaczono na cele użyteczności publicznej 2 400 000 marek, przenosząc 6 098 303,31 marek na rok następny. Datki otrzymały: Wielkopolski Związek Straży Pożarnych 250 000 marek, Związek Florjański w Warszawie 100 000 marek, Pomorski Związek Straży Pożarnych 100 000 marek, Śląski Związek Straży Pożarnych 100 000 marek, Małopolski Związek Straży Pożarnych 100 000 marek, Park Ludowy w Poznaniu 200 000 marek, ochronki dla dzieci do rąk ks. prymasa kard. Dalbora 300 000 marek, na biednych do rąk Siostry Barbary 200 000 marek, Polski Czerwony Krzyż 250 000 marek, Towarzystwo św. Wincentego a Paulo do rąk posła Brownsforda 200 000 marek, szpitalik św. Józefa w Poznaniu 200 000 marek. Ogród Zoologiczny w Poznaniu 200 000 marek, dom św. Kazimierza w Poznaniu 200 000 marek, razem 2 400 000 marek.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Wywóz walut zagranicznych.** Ministerjum skarbu wydało zarządzenie, powiększające sumę walut obcych, które mogą być wywiezione przez posiadacza paszportu zagranicznego z 20 000 do 100 000 marek polskich na każdy paszport i wywóz do Gdańska ze 150 do 1000 franków szwajcarskich.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcje: Izydor Średzki

Zboże do siewu

oryginalne żyto F. v. Lochowa Petkus
„ „ Hildebranda Zeelandzkie
jak również

wszelkie odsiewy oryginalnych żyt i pszenic

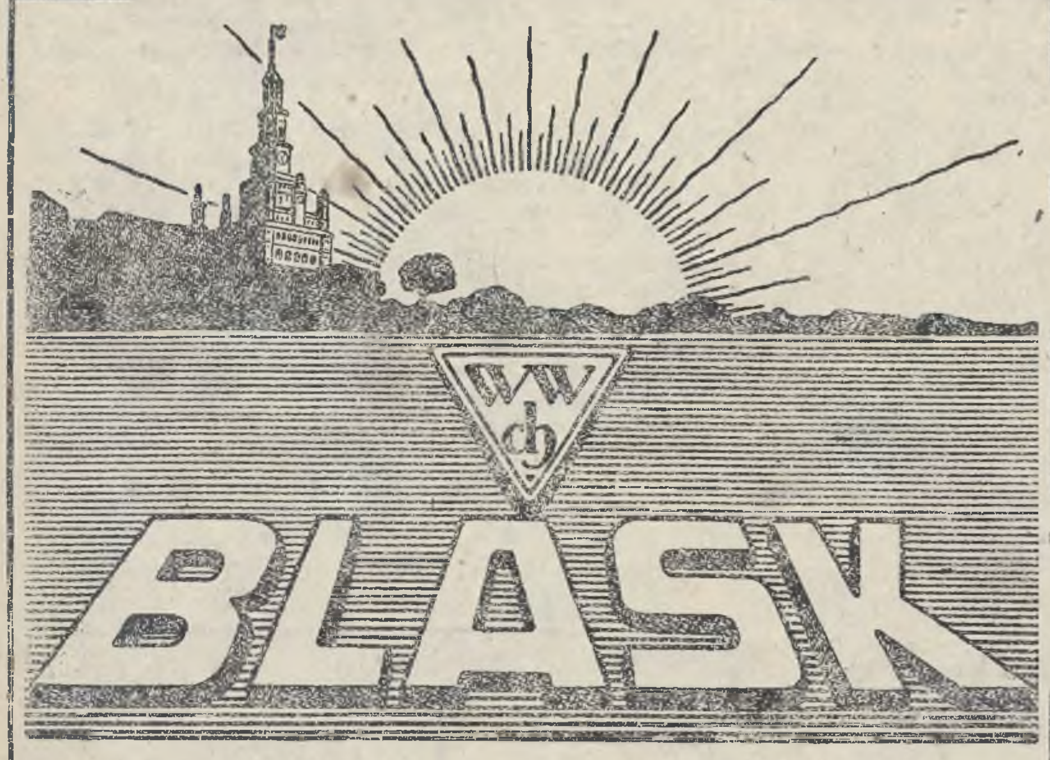
poleca [2829

Poznański Bank Ziemian T. Akc.

Zamówienia mogą być także skierowane do naszych filji:

Warszawa, Mazowiecka nr. 1 telef. 151—27 507—70.
Grudziądz, Józefa Wybickiego nr. 25 tel. 795 i 895.
Ostrów, ulica Kaliska nr. 1 tel. nr. 130
Leszno, Rynek nr. 13 telefon nr. 13
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 165 telefon nr. 310

Adres telegraficzny Centrali oraz filji: „ZIEMIA"
Adres telegraficzny filji warszawskiej „PEBEZET"



Mydło do prania — Proszek mydlany
wszędzie do nabycia.

Wielkopolska Wytwornia Chemiczna Tow. Akc.
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5. Telefon 3060 i 3686. [2662

OTTO WALKER

JUBILER ZE SZWAJCARJI
Grudziądz, Józefa Wybickiego 17/19

Posiada wyłączne przedstawicielstwo, największych firm warszawskich nakrycia stołowego t. j. wszelkiego rodzaju noży, widelcy łyżek i temu pod.
Zakład otwarty od godz. 10—1 i 3—6
2007a

MAJĄTKI

wielkie i małe oraz najrozmaitsze nieruchomości i przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe do sprzedania z rąk niemieckich na Pomorzu i Poznańsk. Posiada wielki wybór największe na Pomorzu biuro 2806

REKLAMA POMORSKA i DOM HANDLOWY, Toruń

Stary Rynek 12. Telef. 818—819.
Własna filja Grudziądz, Rynek 10, tel. 720.
Przedstawiciele w różnych miastach.

KINO — KORSO

Wspaniały dramat filmowy [2866

Przekleństwo szatana

w 6 nader tragicznych aktach
Początek 6[te] i 8[te] codziennie.

Mia May — Allen Key

Polski Bank Handlowy

Oddział w Grudziądzu

2861] poszukuje

na stanowisko pierwszego książkowego

zdolnego urzędnika.

Zgłoszenia piśmienne z odpisem świadectw, studjów i dotychczasowej praktyki oraz referencji kierować do **Polskiego Banku Handlowego w Grudziądzu.**

Tuszewskie Warsztaty Stolarskie T. A.

poszukują natychmiast rutynowanego

buchaltera 3402

Zgłoszenia pisemne i ustne skierować do Dyrektora fabryki ul. Sobieskiego 7 II p.

Na sprzedaż:

szezlong ze stolikiem, 4 krzesła trzcinowe, szafa do rzeczy, stół dziecięcy i dwa krzesełeczka, używane urządzenie kuchenne, stół, skrzypce z pudełkiem, komoda, stolik dziecięcy z krzesełeczkiem, ława do ogrodu, maszyna do szycia (Singer), lustro z szafką, 3 duże obrazy. [3417
Bracka 2, II ptr. na lewo.

Poszukuje od 1. X. 22

ogrodnika

kawalera

gospodynią

kuchmistrzyni,
biegł. w swych zawodach z dobr. rekomend. i świadectwami które nadesłać proszę do Eksp. Głosu Pomorsk. 2862

Związek Pomocników Gastronomicznych
Filja Grudziądz

urządza w poniedziałek, dnia 11-go września rb. we **wszelkich ubikacjach winiarni Migodzińskiego** swoją

ZABAWĘ JESIENNĄ

Wstęp mają tylko członkowie i przynależni do familji. Początek wieczorem o godzinie 9-tej — koniec? ZARZĄD.
(3405)

Licytacja.

W sobotę, 9. bm. o godz. 5. po południu odbędzie się publiczna licytacja **na 35 mórg owsa, jęczmienia i mieszanki na pniu**
Licytować można na całość lub poszczególne morgi. Punkt zbiorny obok drukarni p. Wiktora Kulerskiego na Tuszewie. [2853

Jakubowski i Peikert.



Siano - słoma!

Odbieram codziennie dla formacji wojskowych **siano i słomę w Tarpnie** (Minowiec) od 8—4 bez przerwy. Regulacja po cenach dziennych następuje na miejscu. Droga z miasta: przez ul. Mało-Młyńską brukiem prowadzonym do Małego-Lniska.

Paweł Witkowski, Grudziądz

Plac 23-go Stycznia 4/5. — Telefon 352.
(2766)

Polecam po cenach konkurencyjnych

Smołę kamienną
„ Ia destyl.
Cement
Plecionkę trzcinową
Papę na dachy
Papiaki

Bronisław Murawski
Grudziądz
J. Wybickiego 24/26
Filje w Łasinie
2350

Chłopiec

do posyłek
może się natychmiast zgłosić.
Drukarnia Pomorska.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTW. w GDAŃSKU

zamierza sprzedać w drodze przetargu publicznego na okres 1 roku licząc od 1. X. br. do 31 IX. 1923 r., **wszystek** produkowany w całym swym okręgu z wyjątkiem okręgu wolnego miasta Gdańska.

MIAŁ DYMNICOWY

(Rauchkammerlösche)

około 15 000 ton rocznie. Pp. reflektanci zechcą nadesłać swe oferty do Wydziału mechanicznego Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku lub złożyć takowe osobiście w pokoju 245 w gmachu Dyrekcyjnym **do dnia 15. IX. r. b godz. 12**, w którym to dniu **o godz. 13** odbędzie się otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

Oferty winny być oddawane w kopertach zapieczętowanych z napisem: **„Oferta na Miał Dymnicowy"** i powinny zawierać:

1) Oferowaną cenę za 1 tonę miału loco kolejowa składnica węglowa,
2) Klucz, według którego ma być cena ta regulowaną w miarę wzrostu lub spadku cen rynkowych.
3) Imię i nazwisko oraz dokładny adres oferenta. [2708

SAMOCHODY CIĘŻAROWE

2. 3 i 4½ t. z gumowem obręczeniem gotowe do użytku natychmiast do dostawy

Ceny korzystne.

Wytwornia Motorów Jezdnych „STADIE" Bydgoszcz,
Gdańska 160. Telefon 1602.
(2843)

Poszukuje się [2859

rutynowanych i doświadczonych

organizatorów na sekretarzy obwodowych

dla Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego na Pomorzu.

Pisemne zgłoszenia nadsyłać do

Sekretarjatu, Grudziądz

ulica Groblowa 31.

„FEMINA"

Długa 6 Długa 6

poleca w dużym wyborze
najmodniejsze

kapelusze i futra

Przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki i odnawianie w zakresie mody, i kuśnierstwa wchodzące.
Wykonanie sumienne szybkie eleganckie i tanie.

Sprzedaż hurtowa kapeluszy filcowych

2843

Baczność! Baczność!

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i
szyny, żelazo łane i kute, metale, szmaty, papier i szkło
kupuje i płaci ceny najwyższe.

Józef Skibiński 2133
właściciel Kabatek.
Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

Biuralista
z dłuższą praktyką biurową poszukuje odpow.

posady.

Świadectwa chlubne. — Łaskawe zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 3388

Młodszy

zbożowiec

uczony rolnik, biegły w polsk. i niem. w słowie i piśmie, nadający się do pracy biurowej lub odwiedz. odbiorców wiejsk. poszukuje **posady** ewtl. jako ekspedjent. Łask. of. p. nr. 3305 do Gł. P.

Potrzebni zaraz zdolni samodzielni [3415

elektromonterzy

na instalację siły i światła

Polskie Towarz. Elektryczne
Oddział w Grudziądzu
Mickiewicza 4.

Dzierżawy

SAD

(ogród owocowy)

w Maruszy najwięcej dającemu natychmiast do wydzierżawienia. Głównie zimowe jabłka, **wyborowe** gatunki.

Adres: **Marusza** p. Grudziądz. [3393

Z g u b y

Zgubiono 6. bm. w tramwaju na ul. Lipowej portfel skórzany zawierający różne dowody pod nazw. Aleksandra Szorówna. Łaskaw. znalazca upr. się o zwrot takowych do Głosu Pomorsk. pod nr. 3399.